

ADAM CYRA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu

Żwirownia obok Theatergebäude jako miejsce zbrodni w KL Auschwitz

W latach 1940–1941 egzekucje w obozie macierzystym w Oświęcimiu (KL Auschwitz I) były wykonywane głównie w żwirowniach, położonych poza ogrodzeniem obozu¹.

Pierwsza z nich odbyła się 22 listopada 1940 roku w żwirowni, na której terenie istniała później rzeźnia obozowa, do niedawna mieściło się Przedsiębiorstwo Komunikacji Samochodowej w Oświęcimiu. Dokonano jej na czterdziestu cywilach Polakach, dostarczonych przez placówkę policji kryminalnej w Katowicach w odwecie za rzekome napady na funkcjonariuszy policji w tym mieście².

¹ W latach 1940–1941 za ogrodzeniem KL Auschwitz I czynnych było kilka żwirowni, z których więźniowie wydobywali żwir i piasek, wykorzystywany przez władze SS do celów budowlanych. W dołach, które pozostawały po wydobywym żwirze i piasku, skazanych rozstrzeliwał pluton egzekucyjny. Pluton ten składał się z dziesięciu esesmanów. Jego skład wyznaczano każdorazowo z innej kompanii SS, tworzących załogę KL Auschwitz. Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu (dalej: APMA-B). Proces załogi, t. 49, k. 67, 94 i 95, zeznania b. więźnia Adolfa Rögnera (nr 15465). Fakt istnienia w tym czasie dołów licznych żwirowni w sąsiedztwie obozu macierzystego w Oświęcimiu i przeprowadzania w nich wzmożonych egzekucji latem 1941 r. potwierdza także w swoich wspomnieniach Wiesław Kielar, *Anus mundi*, Kraków 1980, s. 85. Najpierw w żwirowniach rozstrzeliwani byli tylko Polacy i dopiero po napaści na Związek Sowiecki, jesienią 1941 r., w żwirowni obok budynku Monopolu Tytoniowego zaczęto dokonywać egzekucji również jeńców sowieckich. APMA-B. Proces Hössa, t. 21a, k. 162, zeznania Rudolfa Hössa; *Wspomnienia Rudolfa Hössa*, komendanta obozu oświęcimskiego, Warszawa 1965, s. 195. Ponadto jeńcy sowieccy byli masowo zabijani już latem 1941 r. podczas pracy w żwirowni, położonej tuż koło bramy głównej obozu z napisem „Arbeit macht frei”. F. Piper, *Zatrudnienie więźniów KL Auschwitz*, Oświęcim 1981, s. 147. Zob. także I. Pająk, *Pamięci więźniów zamęczonych w KL Auschwitz w żwirowisku przy bramie „Arbeit macht frei”*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem” 1994, nr 22, s. 19–20.

² Zachowała się pełna dokumentacja tej egzekucji, m.in. wykaz nazwisk esesmanów z plutonu egzekucyjnego i wykaz nazwisk rozstrzelanych. APMA-B. D-Aul-1. Zespół Egzekucja z 22 XI 1940 r., k. 5, 6, 8–13, 50–56; D. Czech, *Kalendarz wydarzeń w KL Auschwitz*, Oświęcim 1992, s. 36.



Budynek tzw. teatru, „Theatergebäude”,
Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

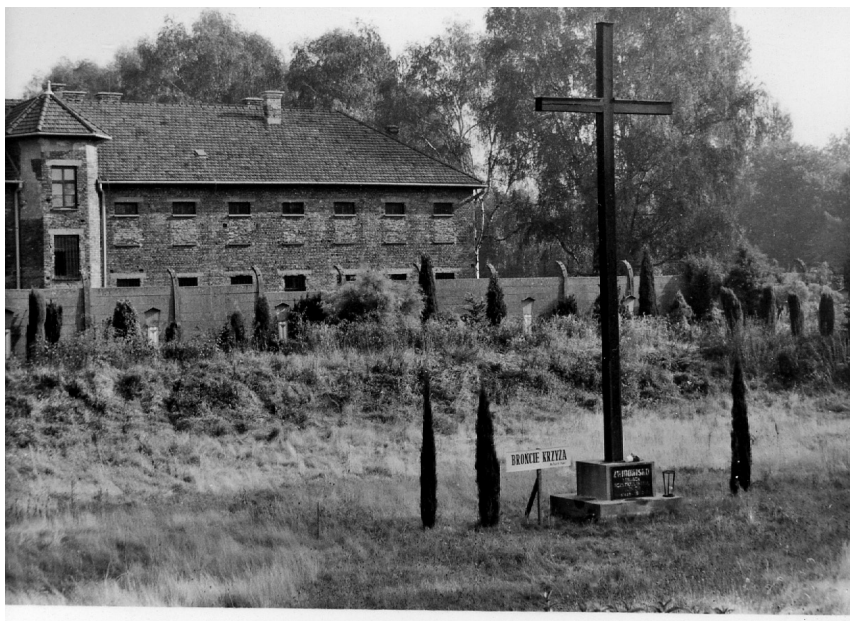
Największa ze żwirowni znajdowała się obok tzw. budynku teatru (Theatergebäude)³, który powstał w okresie pierwszej wojny światowej⁴ i w latach 1984–1993 był siedzibą klasztoru Sióstr Karmelitanek Bosych w Oświęcimiu. Składała się ona z co najmniej dwóch dolów, w których wydobywano żwir. Dzisiaj pozostał tylko jeden z nich — największy, na którym ustawiony jest tzw. krzyż papieski⁵.

Niedaleko budynku Theatergebäude, jak relacjonuje Józef Mroziński, który w 1939 roku podjął pracę maszynisty w Państwowych Zakładach Kruszywa w Oświęcimiu:

³ Na temat tragicznych wydarzeń w tej żwirowni opublikowałem artykuł: A. Cyra, *Żwirownia koło „Theatergebäude”*, „Biuletyn Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem” 1998, nr 35, s. 7–37. Obecny tekst jest poprawiony, uzupełniony i znacznie poszerzony.

⁴ Nieukończony obiekt budowany w latach 1915–1917 jako giełda pracy osady wychodźczej robotników sezonowych. Podczas drugiej wojny światowej budynek magazynowo-gospodarczy obozu (Wirtschaftsgebäude): głównie magazyn cyklonu B i mienia po ofiarach zagłady, a także skład wód mineralnych dla kantyny SS. J. Rawecka, M. Rawecki, *Studium zagospodarowania przestrzennego strefy krajobrazowej Państwowego Muzeum Oświęcim-Brzezinka w Oświęcimiu*, opracowanie (maszynopis), w posiadaniu Działu Konserwatora Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, t. 25, s. 272.

⁵ Krzyż ten był elementem ołtarza, przy którym Jan Paweł II odprawił mszę św. na terenie byłego KL Auschwitz II-Birkenau w dniu 7 czerwca 1979 r., podczas swojej pierwszej pielgrzymki do Polski.



Żwirowisko koło bloku nr 11,
Archiwum Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau

W pobliżu obecnego bloku nr 11 przy ul. Topolowej znajdowała się rampa, z której robotnicy zsypywali żwir i piasek z żelaznych wózków do podstawionych wagonów. Rampa była zbudowana na wysokości 3 m nad ziemią⁶.

W czasie istnienia obozu: „Po żwir — zapamiętał pomocnik maszynisty Wojciech Chowaniec — puste składy wciągano aż pod Theatergebäude, gdzie też była rampa załadownicza”⁷.

Praca przy wydobywaniu żwiru i piasku zaliczana była w obozie do najcięższych. Podczas jej wykonywania często zabijano więźniów. Zdarzało się, że liczba ofiar sięgała kilkudziesięciu⁸.

W 1941 roku między innymi na terenie tej żwirowni rozstrzeliwano Polaków więzionych w obozie macierzystym w Oświęcimiu⁹. Na temat tych egzekucji i ich ofiar zachowały się nieliczne dokumenty niemieckie, które w dodatku częściowo są zafałszowane. Próbę odtworzenia tamtych tragicznych zdarzeń można

⁶ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 49, k. 150, relacja Józefa Mrozińskiego.

⁷ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 84, k. 242, relacja Wojciecha Chowańca. Zob. lokalizacja rampy załadowniczej koło Theatergebäude na planie stanowiącym załącznik do relacji b. więźnia Jana Długosza. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 122, k. 182 (szkic sytuacyjny KL Auschwitz).

⁸ F. Piper, *op. cit.*, s. 147.

⁹ Fakt przeprowadzania rozstrzeliwań w dołach tej żwirowni w 1941 r. potwierdzają w swoich zeznaniach b. więźniowie: Tadeusz Bałut. APMA-B. Proces Hössa, t. 4, k. 3 i Adolf Rögner. APMA-B. Proces Załogi, t. 49, k. 67, 94–95, a także b. więzień Jan Długosz. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 122, k. 174 i 182 (szkic sytuacyjny KL Auschwitz I).

z dużym trudem podjąć w oparciu o zachowane akta zgonów, relacje, wspomnienia i zeznania byłych więźniów oraz jedyną wzmiankę zawartą w materiałach ruchu oporu¹⁰. Na podstawie tych źródeł nie można jednak ustalić dat wszystkich egzekucji, nie sposób również podać dokładnej liczby rozstrzelanych i wyszczególnić ich nazwisk.

W dniu 25 lutego 1941 roku do obozu w Oświęcimiu przybył transport radomski, liczący dwustu dziewięćdziesięciu więźniów. Składał się on głównie z Polaków aresztowanych w nocy z 24 na 25 stycznia tegoż roku w Radomiu i okolicy, na podstawie wcześniej sporządzonej listy, zawierającej nazwiska przede wszystkim przedstawicieli miejscowej inteligencji: lekarzy, prawników, inżynierów, nauczycieli i księży¹¹.

Rano 25 lutego więźniów przybyłych z Radomia zarejestrowano i jeszcze tego samego dnia przeprowadzono wśród nich dziesiątkowanie¹², którego przebieg tak zapamiętał były więzień Kazimierz Hałas:

na placu apelowym odczytano przybyłym postanowienie gestapo radomskiego, że za zabicie niemieckiego policjanta w Radomiu transport ten zostanie zdziesiątkowany. Lagerführer¹³ odliczył co dziesiątego. [...] i zaprowadzono ich na plac straceń¹⁴. Przez obóz przemaszerował pluton egzekucyjny, dość liczny oddział esesmanów w hełmach, i za chwilę zaczęły się rozlegać salwy¹⁵.

Większość pozostałych więźniów z tego transportu została skierowana do karnej kompanii i w krótkim czasie zginęła¹⁶. Można także domniemywać, że więźniowie rozstrzelani podczas pierwszej znanej egzekucji w żwirowni koło Theatergebäude, która przypuszczalnie została dokonana w połowie marca 1941

¹⁰ Jest to „Raport sytuacyjny za okres od 1 IV do 15 VIII 1941 r.”, znajdujący się w aktach Delegatury Rządu na Kraj, który zawiera informację, że w tym okresie rozstrzelano w obozie oświęcimskim około trzystu więźniów. Najprawdopodobniej wzmianka ta dotyczy Polaków rozstrzeliwanych w żwirowniach znajdujących się poza ogrodzeniem KL Auschwitz. Zob. *Obóz koncentracyjny Oświęcim w świetle akt Delegatury Rządu na Kraj*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1968, numer specjalny (I), s. 7 i 10.

¹¹ Zob. szczegóły: A. Cyra, S. Piątkowski, *Transport radomski do KL Auschwitz z dnia 25 lutego 1941 roku*, „Zeszyty Oświęcimskie” 2002, nr 23, s. 91–111.

¹² J. Franecki, *Radomskie transporty więźniów do niemieckich obozów koncentracyjnych*, [w:] *Księga bólu i pamięci. Więźniowie hitlerowskich obozów koncentracyjnych z dystryktu radomskiego w latach 1939–1945 (część pierwsza)*, Radom 1993, s. 19.

¹³ Kierownik obozu.

¹⁴ Wspomniany plac straceń to dziedziniec Bloku Śmierci (wówczas blok nr 13).

¹⁵ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 95, k. 247, relacja Kazimierza Hałasa. Na ten temat w raporcie Komórki Więziennej Delegatury Rządu z 1944 r. zawarta jest następująca informacja: „Od lutego 1941 r. rozpoczęły się w obozie pierwsze egzekucje. Wyroki nadchodziły z Gestapo z miejsca aresztowania. Komunikowano je skazańcowi na chwilę przed egzekucją [...]”. *Raport Komórki Więziennej Delegatury Rządu z 1944 r. o Pawiaku, Oświęcimiu, Majdanku i Ravensbrück*, oprac., wstęp i komentarz W. Bartoszewski, W. Kiedrzyńska, S. Kłodziński, J. Marszałek, [w:] *Najnowsze dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej*, t. XII, Warszawa 1968, s. 190.

¹⁶ J. Franecki, *op. cit.*, s. 19.

roku, pochodzili właśnie z tego transportu. Zamordowano ich wówczas prawdopodobnie siedemdziesięciu dwóch¹⁷. Wśród nich znajdowali się przywiezieni w tym transporcie dwaj bracia: profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego Adam Zdzisław Heydel (nr 10564) oraz ziemianin Wojciech Heydel (nr 10568). Warto przypomnieć ich sylwetki.

Adam Zdzisław Heydel był profesorem ekonomii politycznej na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz wybitnym znawcą sztuki. Urodził się w 1893 roku w Gardzienicach w województwie kieleckim. Gimnazjum ukończył w Krakowie. W czasie pierwszej wojny światowej studiował nauki społeczne, prawo i ekonomię w Moskwie oraz w Kijowie. W 1919 roku jako ochotnik walczył z Ukraińcami w Małopolsce Wschodniej. Następnie podjął studia wyższe w Krakowie, gdzie w 1922 roku uzyskał na UJ stopień doktora praw. Później habilitował się z ekonomii politycznej na tymże uniwersytecie, a następnie został profesorem nadzwyczajnym. W 1939 roku objął funkcję dziekana Wydziału Prawa UJ w Krakowie. 6 listopada 1939 roku został aresztowany wraz z innymi pracownikami UJ i wywieziony do KL Sachsenhausen, skąd zwolniono go 8 lutego 1940 roku. Po uwolnieniu udał się do wsi Brzoza w Radomskim, gdzie w styczniu 1941 roku ponownie został aresztowany wraz z bratem Wojciechem za kontakty z ruchem oporu. Osadzono ich w więzieniu w Skarżysku, gdzie odrzucili propozycję odzyskania wolności za cenę złożenia oświadczeń, że pochodzą z rodziny niemieckiej, co niewątpliwie przyczyniło się później do ich rozstrzelania w KL Auschwitz¹⁸.

W tragicznym dniu, który okazał się dniem ich śmierci, Władysław Bartoszewski (nr 4427) przebywał jako chory wraz z profesorem w obozowym bloku szpitalnym i rozmawiał z nim o poezji Cypriana Kamila Norwida, gdy nagle więzień nr 10564 — czyli profesor Adam Heydel — został wywołany do wyjścia¹⁹.

¹⁷ D. Czech, *op. cit.*, s. 53–54. Liczbę rozstrzelanych wówczas więźniów podaje autorka tylko w oparciu o relację Kazimierza Szczerbowskiego, nie mając żadnych innych potwierdzeń jej prawdziwości. Por. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 67, k. 62, relacja Kazimierza Szczerbowskiego. Data tej egzekucji — 14 marca 1941 r. — została z kolei ustalona przez autorkę tylko w oparciu o *Sterbeurkunde* (akt zgonu) Adama Heydla i *Todesbescheinigung* (zaświadczenie o śmierci) jego brata Wojciecha Heydla i stąd może ona być uznana tylko za prawdopodobną, ponieważ mogła się odbyć nawet kilka dni wcześniej. Por. APMA-B *Sterbeurkunde*, t. 4, k. 98, akt zgonu Adama Heydla; *Todesbescheinigung*, k. 29, zawiadomienie o śmierci Wojciecha Heydla. Por. przyp. 14–16 i 18. Tę datę, opierając się na ustaleniach Danuty Czech, podaje także: H. Świebicki, *Raporty uciekinierów z KL Auschwitz*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1991, nr spec. (IV), s. 113.

¹⁸ Zob. *Heydel Adam Zdzisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, z. 4, s. 497–498; L. Hajdukiewicz (red.), *Wyrok na Uniwersytecie Jagiellońskim. 6 listopada 1939 r.*, Kraków 1989, s. 66–67; B. Sonik, *Oni są solą ziemi — o prof. Adamie Heydlu*, „Tygodnik Powszechny” nr 16, 16 kwietnia 1983; J. Sypuła-Gliwa, *Z Turynii do Brzozy i Oświęcimia (z historii rodziny Heydlów)*, „Tygodnik Polski” (Australia) nr 16, 11 maja 1996; A. Cyra, *Zginęli w żwirowni. Oświęcimski Krzyż-Znak, któremu sprzeciwić się będą*, „Głos” 6–8 lutego 1998, nr 25.

¹⁹ W. Bartoszewski, *Erlittene Geschichte und unsere Zukunft*, [w:] A. Bujak, *Auschwitz-Birkenau (album fotograficzny)*, Freiburg-Basel-Wien 1989, s. 69; W. Bartoszewski, *Mój Auschwitz*, Kraków 2010, s. 54–56.

Wyszedł i nigdy już nie wrócił. „Nie mogę więc powiedzieć — wspomina Bartoszewski — że go rozpoznałem, wyglądając ukradkiem z okna, ale mówili mi inni, którzy podpatrywali, że szedł w białiznie, boso, z rękami związanymi z tyłu drutem”²⁰.

Można przypuszczać, że wraz z braćmi Heydlami mogli być także rozstrzelani z tego samego transportu radomskiego następujący więźniowie: Ludwik Cichy (nr 10506) — kupiec²¹, Otto Credo (nr 10566) — nauczyciel, Alojzy Majorowicz (nr 10554) — oficer WP²², Jerzy Pikulski (nr 10501) — ziemianin, przedwojenny poseł na sejm z ziemi radomskiej²³, Janusz Wężyk (nr 10563) — rolnik²⁴, Zbigniew Wysocki (nr 10567) — nauczyciel²⁵ i dr Stefan Wroński (nr 10608) — wiceprezes Polskiego Czerwonego Krzyża²⁶. Ponadto wśród rozstrzelanych mógł być Michał Małuja (nr 10562) — nauczyciel i inni²⁷.

Następna znana egzekucja w żwirowni położonej w pobliżu Theatergebäude, której datę można dokładnie ustalić, odbyła się 3 lipca 1941 roku. Zdarzenie to obserwował z bloku nr 28 były więzień Kazimierz Hałas (nr 5670), który stwierdza w swoich wspomnieniach, że miało ono miejsce:

²⁰ W. Bartoszewski, *75 lat w XX wieku. Pamiętnik mówiony*, „Więź” 1997, nr 5, s. 78. Potwierdzenie śmierci Adama Heydla w tych okolicznościach zawiera Raport Komórki Więziennej: „Skazańców wyprowadzano boso, w białiznie, ze związanymi rękami. W jednej z pierwszych egzekucji zginął m.in. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Adam Heydel”. Raport Komórki Więziennej Delegatury Rządu..., s. 190. W relacji Kazimierza Szczerbowskiego znajduje się z kolei wzmianka, że Adam Heydel został zabity w bloku szpitalnym zastrzykiem fenolu w serce, o czym słyszał on od współwięźniów, ale ta wersja wydaje się mało prawdopodobna i nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 67, k. 63, relacja Kazimierza Szczerbowskiego. Na te same karcie relacji stwierdza on także: „Profesor Heydel nie mógł dojść na miejsce egzekucji, którą wykonywano w zagłębieniu obok torów kolejowych na prawo od Theatergebäude (patrz na ten budynek od strony obozu). [...] Samej egzekucji nie widzieliśmy, gdyż położenie miejsca zagłębienia uniemożliwiało prowadzenie obserwacji nawet z piętra bloku nr 28”.

²¹ Zob. APMA-B. Todesbescheinigung, k. 5, zaświadczenie o śmierci Ludwika Cichego. W dokumencie tym jako data jego śmierci jest wprawdzie podany 13 marca 1941 r., lecz może to być celowe zafalszowanie, ponieważ często rozpisywano daty śmierci rozstrzelanych na kilka różnych dni.

²² J. Sypuła-Gliwa, *op. cit.*; APMA-B. Syg. Mat./1039, nr inw. 43643. Formularz danych dotyczących b. więźnia Alojzego Majorowicza. Jego żona pisze w nim oraz na potwierdzenie tego załącza dokument (pismo wysłane z KL Auschwitz do niej jako więźniarki KL Ravensbrück z datą 29 lipca 1942 r.), że jej mąż zmarł 19 marca 1941 r. Zob. wyjaśnienie podobne jak w przypisie 19.

²³ APMA-B. Syg. Mat./1413, nr inw. 44037. Formularz danych dotyczących b. więźnia Jerzego Pikulskiego. Jego żona podaje w nim, że została powiadomiona przez Gestapo, jakoby wyrok sądu wojennego na jej mężu wykonano 13 marca 1941 r. Zob. wyjaśnienie podobne jak w przypisie 19.

²⁴ Krewny żony Adama Heydla — Wandy z Chelkowskich.

²⁵ J. Sypuła-Gliwa, *op. cit.*

²⁶ APMA-B. Syg. Mat./2135, nr inw. 44759. Formularz danych dotyczących b. więźnia Stefana Wrońskiego. Jego żona podaje w nim, że mąż był zakładnikiem wziętym 11.11.1941 r. i otrzymała zawiadomienie jakoby zmarł w obozie 20.03.1941 r. Zob. podobne wyjaśnienie jak w przypisie 17.

²⁷ Por. *Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Radomia i innych miejscowości Kielecczyzny 1940–1944*, red. F. Piper, I. Strzelecka, Oświęcim 2006, t. 1, s. 144–176.

w wykopie zwirowym tuż za drutami, za rewirem²⁸, Baderaumem²⁹ i Effektenkammer³⁰. [...] Rozstrzeliwanie odbywało się po drugiej stronie od strony rewiru w dole³¹.

Stracono wówczas około osiemdziesięciu polskich więźniów politycznych, przywiezionych do KL Auschwitz w transportach krakowskich³². Pochodzili oni przede wszystkim z transportów skierowanych z więzienia Montelupich i zarejestrowanych w obozie oświęcimskim 5 kwietnia, 8 maja, 9 czerwca i 26 czerwca 1941 roku³³. Byli to głównie pracownicy ubezpieczalni społecznej, gazowni, elektrowni i wodociągów miejskich w Krakowie³⁴.

Wraz z nimi — jak pisze Danuta Czech — zostali prawdopodobnie rozstrzelani więźniowie osadzeni w bunkrze 11 bloku 30 czerwca, a mianowicie: Leon Jarosz (nr 14600), Roman Popławski (nr 16945), Stefan Tomczyk (nr 16277), Czesław Wilkowski (nr 16000 i Józef Syguda (nr 16539)³⁵.

Na egzekucję dokonaną — 3 lipca 1941 roku — wielu oficerów SS przyszło wraz z żonami³⁶. Kazimierz Hałgas tak zapamiętał tamten dzień:

Obserwowałem to wszystko z okna bloku nr 28. [...] Około dwóch kompanii SS obsiadło zwirownię z harmoniami i harmonijkami [...], grając i śpiewając. Skazańcy stali w dwuszeręgu od strony Wachstube³⁷ i byli sprowadzani po kilku na dół wśród szpaleru esesmanów. Po drodze pluto na nich, popychano i bito³⁸.

Warto także przytoczyć fragment relacji byłego więźnia Kazimierza Szczerbowskiego (nr 154):

²⁸ Blok szpitalny nr 28.

²⁹ Blok nr 26.

³⁰ Effektenkammer — magazyn rzeczy odebranych więźniom przywiezionym do obozu, który mieścił się w bloku nr 27.

³¹ APMA-B. Zespół Wspomnienia, t. 122, k. 98, wspomnienia b. więźnia Kazimierza Hałgasa.

³² D. Czech, *op. cit.*, s. 69–70. Byli więźniowie podają w relacjach i wspomnieniach liczbę wówczas rozstrzelanych od około siedemdziesięciu do ponad stu. Por. APMA-B. Proces Hössa, t. 17, k. 53–54, zeznania b. więźnia Stanisława Frankowskiego; t. 2, k. 90, zeznania b. więźnia Mieczysława Kuli i t. 4, k. 154, zeznania b. więźnia Mariana Dybusa; Zespół Oświadczenia, t. 72, k. 165, relacja b. więźnia Czesława Sowuła; t. 75, k. 91, relacja b. więźnia Bronisława Cynkara i t. 89, k. 169, relacja b. więźnia Kazimierza Hałgasa; wspomnienia b. więźnia Władysława Deringa, k. 49 (maszynopis w posiadaniu autora).

³³ Por. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 95, k. 246, relacja b. więźnia Kazimierza Hałgasa i t. 63, k. 111, relacja b. więźnia Michała Mysińskiego; D. Czech, *op. cit.*, s. 57, 62 i 69.

³⁴ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 72, k. 165, relacja b. więźnia Czesława Sowuła; t. 75, k. 91, relacja b. więźnia Bronisława Cynkara; wspomnienia b. więźnia Władysława Deringa (maszynopis w posiadaniu autora), k. 49; opracowanie zbiorowe, *Kraków pod rządami wroga 1939–1945*, „Biblioteka Krakowska” 1946, nr 104, s. 38.

³⁵ D. Czech, *op. cit.*, s. 70.

³⁶ Wspomnienia b. więźnia Władysława Deringa (maszynopis w posiadaniu autora), k. 49–50.

³⁷ Prawdopodobnie chodzi o *Blockführerstube* (barak kierownictwa obozu) przy głównej bramie z napisem *Arbeit macht frei*.

³⁸ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 95, k. 246, relacja b. więźnia Kazimierza Hałgasa.

Prowadzono ich wzdłuż ogrodzenia w kierunku bloku nr 20 [obecnie nr 28 — dop. A.C.], po wewnętrznej stronie ogrodzenia i następnie w zagłębieniu na lewo od tego bloku zostali rozstrzelani. Nie widziałem w dole samych skazańców, było to niemożliwe, lecz dostrzegłem sylwetkę oficera SS, odwróconego do nas tyłem, który odczytywał wyrok³⁹.

Szczerbowski stwierdza także, że skazańcy pochodzili z różnych bloków i na egzekucję szli z rękami skrępowanymi. Rozstrzelano ich wieczorem⁴⁰.

Strzały oddane wtedy do skazańców słyszał Władysław Siwek (nr 5826):

W lipcu 1941 roku po apelu wieczornym słyszeliśmy w obozie salwy karabinowe i strzały z rewolwerów. W dołach obok bramy wejściowej do obozu rozstrzeliwano więźniów z Krakowa⁴¹.

Stanisław Frankowski (nr 4762) zapamiętał:

W lipcu 1941 roku z piętra bloku 9 [obecnie blok nr 24 — dop. A.C.] obserwowałem egzekucję 79 mężczyzn z Krakowa, którzy podobno pracowali w ubezpieczalni społecznej⁴² i należeli do tajnej organizacji polskiej podziemnej. Wtedy zginął Łyko, znany sportowiec⁴³.

Bronisław Cynkar (nr 183) przed egzekucją rozmawiał z Antonim Łyką, który stwierdził, że wydany na nich wyrok śmierci związany był z wykryciem na terenie ubezpieczalni siatki konspiracyjnej, a następnie widział, jak skazańców:

przebrano w najgorsze pasiaki i doprowadzono — jak wydaje mu się — na miejsce straceń, tj. Kiesgrube⁴⁴, za blok nr 13 [obecnie blok nr 11 — dop. A.C.]. Ręce mieli skrępowane drutem kolczastym i zdawali sobie sprawę, że idą na śmierć⁴⁵.

Bezpośrednim świadkiem tej egzekucji był Czesław Sowul (nr 167):

Zostali doprowadzeni do bloku nr 13 (11), a wieczorem podczas apelu pomaszzerowali, boso i ubrani tylko w spodnie (bez koszul), do Kiesgrube mieszczącej się obok Theatergebäude⁴⁶.

³⁹ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 67, k. 62, relacja b. więźnia Kazimierza Szczerbowski.

⁴⁰ K. Szczerbowski, *W kancelarii rewiru podczas pierwszych lat Oświęcimia I*, „Przegląd Lekarski” 1988, nr 1.

⁴¹ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 13, k. 16, relacja b. więźnia Władysława Siwka. Fakt, że doły te były miejscem egzekucji więźniów w 1941 r. potwierdza także b. więzień Edward Sokół. APMA-B. Zespół Wspomnienia, t. 68, k. 222 (plan obozu Auschwitz I).

⁴² Jedynie kilkunastu spośród wówczas straconych mogło być pracownikami Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. W dniu 5 marca 1941 gestapo aresztowało bowiem tylko szesnastu pracowników tejże instytucji przy ul. Batorego 3, a budynek zamknięto. Zob. T. Wroński, *Kronika okupowanego Krakowa*, Kraków 1974, s. 142.

⁴³ APMA-B. Proces Hössa, t. 17, k. 54, zeznania b. więźnia Stanisława Frankowskiego.

⁴⁴ Żwirownia.

⁴⁵ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 75, k. 92, relacja b. więźnia Bronisława Cynkara. Fakt skrępowania rąk drutem kolczastym ofiarom tej egzekucji potwierdza także w swoich zeznaniach b. więzień Michał Kula. APMA-B. Proces Hössa, t. 2, k. 91.

⁴⁶ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 72, k. 165, relacja b. więźnia Czesława Sowula.

Później widział, jak rozstrzeliwano ich w dole żwirowni, ponieważ znalazł się w grupie sanitariuszy zabranych ze szpitala obozowego, którzy po egzekucji przewozili ciała ofiar do krematorium⁴⁷.

Stracony został wtedy znany piłkarz Towarzystwa Sportowego „Wisła” Antoni Łyko (nr 11780), który był dwukrotnym reprezentantem Polski w latach 1937–1938⁴⁸. Po oddaniu salwy przez pluton egzekucyjny żył jeszcze i dwukrotnie próbował podnieść się o własnych siłach. Wówczas jeden z oficerów SS z bliskiej odległości dobił go strzałem w głowę⁴⁹. Przed rozstrzelaniem Łyko pracował w obozowej ślusarni⁵⁰.

Można także ustalić imiona i nazwiska kilku innych ofiar tej egzekucji, przywiezionych — podobnie jak Antoni Łyko — do KL Auschwitz w transporcie krakowskim z dnia 5 kwietnia 1941 roku. Wszyscy oni byli mieszkańcami Krakowa: August Antosz (nr 11831) — maszynista, Andrzej Bochenek (nr 11870) — kierownik pociągu, Władysław Giza (nr 11825) — kupiec, Tadeusz Herbst (nr 11878) — inżynier chemik, Rudolf Kropatsch (nr 11740) — urzędnik, zabrany na rozstrzelanie z bloku szpitalnego⁵¹, Roman Kula (nr 11838) — urzędnik, Andrzej Nikiel (nr 11830) — lekarz, Jan Penkała (nr 11787) — lekarz, Witold Słota (nr 12028) — student medycyny⁵², Aleksander Szymski (nr 11806) — pracownik

⁴⁷ *Ibidem*: „Rozstrzelano wówczas 72 więźniów. Pamiętam to dokładnie. Kiedy załadowaliśmy rolwę, nie można jej było ruszyć z miejsca, tak była przeładowana. Na ten widok doskoczył w naszym kierunku Lagerführer Fritzsche, trzymając w ręce pistolet. Był pijany”. Taką samą liczbę rozstrzelanych podał w swych zeznaniach b. więzień Marian Dybus: „Oprócz tego znam wypadek masowego rozstrzelania 72 Polaków z Krakowa [...]. Na wypadek tego masowego rozstrzelania patrzyłem z dachu przyległego bloku. Rozstrzeliwanie odbywało się w ten sposób, że więźniowie klękali w grupach po dziesięciu obok siebie, a esesmani strzelali do nich z ręcznego karabinu” APMA-B. Proces Hössa, t. 4, k. 154. Por. także przypis 19. Najprawdopodobniej Marian Dybus obserwował przebieg tej egzekucji ze strychu bloku nr 20 (obecnie nr 28), ponieważ w tym czasie pracował on w tym bloku jako sanitariusz. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 67, k. 143, relacja b. więźnia Mariana Dybusa.

⁴⁸ S. Chemicz, *Piłka nożna w okupowanym Krakowie*, Kraków 1982, s. 290. Na stronie tej zawarta jest mylna informacja jakoby Antoni Łyko zmarł w KL Auschwitz 31 maja 1942 r.

⁴⁹ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 72, k. 162, relacja b. więźnia Czesława Sowuła.

⁵⁰ W kartotece więźniów zatrudnionych w obozie jako elektrycy i ślusarze jest odnotowany zgon Antoniego Łyki w dniu 3 lipca 1941 r. APMA-B. Kartoteka ślusarzy, t. 1, k. 2, kartoteka więźnia Antoniego Łyki. Warto wspomnieć, że razem z Łyką w obozowej ślusarni pracował Michał Kula (nr 2718), który po wojnie zeznał: „Pamiętam go dlatego, ponieważ przed rozstrzelaniem pracował w ślusarni. Z grupy Łyki rozstrzeliwano ludzi dziesiątkami. [...] Opowiadali nam to więźniowie, którzy byli zatrudnieni przy usuwaniu zwłok [...] oraz więźniowie zatrudnieni w kuchni, którzy przez okna obserwować mogli scenę rozstrzelania. [...] Lagerführer Fritzsche, znany wśród więźniów polakożerca albo zastępca jego Seidler [...] oddawał z pistoletu »honorowy strzał« w głowę zmasakrowanych już zwłok, leżących na ziemi po umilknięciu salwy plutonu egzekucyjnego. Fritsch mówił przy tym: »Świńskie psy, Polacy, nie jesteście warci tego strzału«”. APMA-B. Proces Hössa, t. 2, k. 91.

⁵¹ APMA-B. Zespół Wspomnienia, t. 20, k. 151, wspomnienia b. więźnia Tadeusza Paczuły.

⁵² Rozstrzelany wraz ze swoim ojcem Józefem Słotą (nr 17211). Zob. przyp. 64.

wodociągów miejskich⁵³, Józef Węgrecki (nr 11948) — urzędnik⁵⁴ i Jan Wielgus (nr 11900) — inżynier⁵⁵.

W egzekucji tej poniósł śmierć także inny krakowski piłkarz. Był nim Witold Zieliński (nr 15429), zawodnik Klubu Sportowego „Cracovia”, z zawodu litograf⁵⁶. Razem z nim został rozstrzelany jego młodszy brat Mieczysław (nr 15437), również litograf, którego aresztowano za wydawanie na terenie Krakowa tajnych gazetek⁵⁷. Obydwaj byli przywiezieni do KL Auschwitz w transporcie krakowskim z dnia 8 maja 1941 roku, w którym byli także inni skazańcy wówczas rozstrzelani: Tadeusz Bryła (nr 15445) — urzędnik, Juliusz Jarzyna (nr 15450) — aptekarz⁵⁸, Władysław Ryszko (nr 15444) — chorąży WP, Zbigniew Tochowicz (nr 15454) — student Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie⁵⁹ i Michał Wiczorek (nr 15419) — kupiec. Wówczas mieli zostać również straceni więźniowie o nazwiskach: Włodzimierz Schneikart (nr 15448) — elektrotechnik i Zbroja⁶⁰.

Z transportu krakowskiego przywiezionego do KL Auschwitz w dniu 9 czerwca 1941 roku rozstrzelano wówczas tylko jednego więźnia. Był nim Władysław Słota (nr 17211), z zawodu urzędnik⁶¹.

W egzekucji tej ginęli także więźniowie przywiezieni z Krakowa w transporcie z dnia 26 czerwca 1941 roku. Wśród nich byli: dr Bolesław Czuchajowski (nr 17365)⁶² — z wykształcenia prawnik, pełniący od 1 maja do 2 września 1939 roku obowiązki komisarycznego prezydenta Krakowa⁶³, a także przemy-

⁵³ T. Wroński, *Ludzie z marmurowej tablicy*, Kraków 1982, s. 259.

⁵⁴ J. Wn., *W czwartą rocznicę oświęcimskiej masakry*, „Dziennik Polski” 1945, nr 148.

⁵⁵ Nazwiska wymienionych więźniów są wyszczególnione także: *Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Krakowa i innych miejscowości Polski południowej 1940–1944*, F. Piper, I. Strzelecka (red.), Warszawa-Oświęcim 2002, t. 1, s. 530–535 i 538.

⁵⁶ Por. APMA-B. Syg. Mat./4495, nr inw. 171742. Ankieta danych dotyczących b. więźnia Witolda Zielińskiego; S. Chemicz, *Piłka nożna...*, s. 294.

⁵⁷ APMA-B. Syg. Mat./4495, nr inw. 47120. Ankieta danych dotyczących b. więźnia Mieczysława Zielińskiego.

⁵⁸ APMA-B. Syg. Mat./7519, nr inw. 155735. Ankieta danych dotyczących b. więźnia Juliusza Jarzyny.

⁵⁹ APMA-B. Syg. Mat./3982, nr inw. 46606. Ankieta danych dotyczących b. więźnia obozu Zbigniewa Tochowicza; Zespół Oświadczenia, t. 63, k. 111–112, relacja b. więźnia Michała Mysińskiego.

⁶⁰ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 63, k. 111, relacja b. więźnia Michała Mysińskiego. Bliższych danych na temat Zbroi brak, natomiast drugim z wymienionych więźniów był Włodzimierz Schneikart (nr 15448). Por. *Księgi Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Krakowa...*, t. 1, s. 548 i 555.

⁶¹ *Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Krakowa...*, t. 1, s. 576.

⁶² D. Czech, *op. cit.*, s. 70.

⁶³ C. Brzoza, *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918–6 IX 1939*, s. 393 i 411, Kraków 1998. Bolesława Czuchajowskiego Gestapo zamierzało aresztować już w przeddzień Święta Niepodległości, 10 listopada 1939 r., ale wtedy nie powrócił jeszcze do swojego domu w Krakowie przy ul. św. Jana 18, gdzie miał również przed wojną biuro notarialne. Były więzień Oskar Stuhr (nr 947) zeznał: „Nie uniknął on jednak swego losu, gdyż w późniejszym czasie został aresz-

słowiec Karol Karwat (nr 17349), którego syn Jerzy zaangażował się w działalność dywersyjną przeciwko okupantowi na terenie tego miasta i później po ujęciu więziono go również w KL Auschwitz, gdzie zginął 15 października tego samego roku⁶⁴. Ofiarą tej egzekucji z tego transportu był także urzędnik Stanisław Łuczyński (nr 17368), pochodzący z Drohobycza⁶⁵, którego nieżyjący już syn — Adam — zamieszkał po wojnie w Oświęcimiu i przez wiele lat pracował jako przewodnik wycieczek węgierskich po ekspozycjach i terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.

W egzekucji z 3 lipca 1941 roku ponieśli śmierć także inni więźniowie przywiezieni do KL Auschwitz we wspomnianym transporcie krakowskim z 26 czerwca 1941 roku, którego tragiczna historia będzie jeszcze omawiana: Grzegorz Bajer (nr 17336), Julian Cygan (nr 17369) — tokarz, Władysław Ćwikliński (nr 17358) — urzędnik, Jan Dębski (nr 17355) — adwokat, Jan Drożański (nr 17354) — ślusarz, Piotr Feliks (nr 17366) — nauczyciel, Stefan Godula (nr 17345) — nauczyciel, Adam Hyla (nr 17370) — księgarz, Władysław Kowalik (nr 17363) — ślusarz, Stanisław Kruk (nr 17367) — nauczyciel, Feliks Krzemieniewski (nr 17344) — rolnik, Stanisław Krzystyniak (nr 17359) — urzędnik, Roman Jabłoński (nr 17356) — nauczyciel, Edward Nagawiecki (nr 17360) — urzędnik, Franciszek Sikora (nr 17378) — krawiec, Józef Słota (nr 17211) — urzędnik, rozstrzelany wraz ze swoim synem Witoldem⁶⁶, Stanisław Stuczyński (nr 17188) — pracownik ubezpieczalni społecznej⁶⁷, Józef Tomaszewski (nr 17335) — lekarz, Józef Woleński (nr 17361) — urzędnik, Władysław Zabawski (nr 17362) — urzędnik i Engelbert Zajic (nr 17357) — intrologator.

Za tym, że wymienieni więźniowie ponieśli wówczas śmierć, przemawia fakt, że ich nazwiska odnotowane są jedynie na liście nowo przybyłych⁶⁸, natomiast nie ma o nich najmniejszej wzmianki w jakimkolwiek innym dokumencie obozowym, z czego wynika, że wkrótce po przywiezieniu do KL Auschwitz zginęli.

towny i przewieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie w dniu 3 lipca 1941 r. — jak się później dowiedziałem od innych więźniów — został rozstrzelany”. APMA-B. Proces Hössa, t. 2, k. 108.

⁶⁴ D. Czech, *op. cit.*, s. 69 i 90.

⁶⁵ APMA-B. Zespół „Telegramy o śmierci”, t. 3, k. 26, zawiadomienie o śmierci Stanisława Łuczyńskiego. Z informacji przekazanej autorowi przez rodzinę tegoż wynika, że jego brat — Stefan Łuczyński, ps. „Boryna”, „Jan”, „Sawa”, działał konspiracyjnie w Zagłębiu Naftowym w Boryslawiu i na Samborszczyźnie, a potem w okręgu myślenickim AK. Po aresztowaniu w Krakowie w marcu 1944 r. wywieziono go do KL Gross-Rosen, skąd został przeniesiony do KL Buchenwald, gdzie zginął 22 lutego 1945 r. Zob. także A. Piotrowska (z d. Łuczyńska), *Moje wspomnienia 1939–1945 (Drohobycz–Oświęcim)*, Biuletyn „Wierni Bogu i Polsce Drohobyczanie” 1991, s. 11–12.

⁶⁶ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 95, k. 246 i t. 89, k. 169, relacje b. więźnia Kazimierza Hałgasa. Zob. przyp. 52.

⁶⁷ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 63, k. 83, relacja b. więźnia Zbigniewa Kolessy.

⁶⁸ APMA-B. Zugangsliste, t. 3, k. 240–241, lista nowo przybyłych w dniu 26 czerwca 1941 r.

W żwirowni koło Theatergebäude Polacy ginęli nie tylko w egzekucjach, lecz również jako więźniowie czasami pracującej tam w morderczych warunkach kompanii wychowawczej (Erziehungskompanie — w skrócie EK)⁶⁹, której historia jest prawie nieznana. Składała się ona wyłącznie z Polaków i istniała przez kilka miesięcy od 8 maja do końca sierpnia lub początku września 1941 roku⁷⁰. Przebywała ona — z wyjątkiem pierwszych kilku dni — na piętrze bloku nr 13 (obecnie 11) i średnio liczyła około 180 więźniów⁷¹.

Jednego razu — wspomina Michał Mysiński (nr 15432) — podczas pracy w Kiesgrube, przyszło kilku kapo i dwóch esesmanów. Ten dzień był wyjątkowo ciężki i dla około 150 więźniów EK był ostatnim dniem pobytu w obozie. Kapo i esesmani szaleli, zabijając drągami dziesiątki więźniów. Zginął wówczas mój dobry kolega (krakowianin, sportowiec, członek „Sokoła”) Szrama⁷².

To tragiczne wydarzenie najprawdopodobniej miało miejsce w żwirowni koło Theatergebäude, natomiast fakt, że więźniowie EK pracowali w tej żwirowni, potwierdza w swej relacji również Roman Olszyna, który jako więzień karnej kompanii przez dwa dni pracował na jej terenie⁷³.

O wiele więcej wiemy o utworzonej prawie rok wcześniej — w sierpniu 1940 — karnej kompanii (SK — Strafkompagnie). Przebywała ona początkowo w bloku nr 5a (obecnie nr 3a), a następnie jej więźniowie zostali umieszczeni w bloku nr 13 (obecnie 11) i dopiero 8 maja 1942 roku przeniesiono ją do Brzezinki. Kierowano do niej początkowo przez prawie dziesięć miesięcy jej istnienia tylko Polaków i polskich Żydów, których przywożono w tym czasie w niewielkiej liczbie razem z więźniami polskimi. Dopiero 6 czerwca 1941 roku zarejestrowano trzydziestu jeden Żydów przybyłych w pierwszym transporcie czeskim z Brna. Liczył on sześćdziesięciu więźniów. Na podstawie zachowanej listy nowo przybyłych

⁶⁹ Michał Mysiński relacjonuje: „Pracowaliśmy także w żwirowni znajdującej się za drutami na wysokości obozowej kuchni. [...] Jednego lipcowego popołudnia, daty niestety nie pamiętam [był to 3 lipca 1941 r. — dop. A.C.], zapędzono całą naszą grupę EK do pracy w tej żwirowni. [...] Chodziło o pogłębienie dołu. [...] nazajutrz, kiedy przyszliśmy do żwirowni, widoczne były jeszcze ślady krwi, a nawet wloty pocisków. Tam właśnie wykonano poprzedniego dnia egzekucję, którą obserwowali koniarze z pobliskich stajen”. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 63, k. 111. Podobnie to zdarzenie zapamiętał inny więzień EK Zbigniew Kolessa (nr 15459): „Pracowaliśmy również przy kopaniu jakiegoś zagłębienia, po zewnętrznej stronie drutów, na wysokości kuchni obozowej. [...] Jednego dnia w południe otrzymaliśmy rozkaz wykopania wcięcia, jakby stopni, po przeciwnych stronach wgłębienia. Następnego dnia, kiedy przyszliśmy w to miejsce, zauważyliśmy ślady krwi. Domyśleliśmy się, że wykonano w tym miejscu egzekucję”. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 63, k. 82–83.

⁷⁰ Były więzień Roman Olszyna twierdzi, że EK istniała dłużej i jej rozwiązanie nastąpiło z końcem września lub na początku 1941 r. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 74, k. 103.

⁷¹ Zob. szerzej T. Ceglowska, *Karne kompanie w KL Auschwitz*, „Zeszyty Oświęcimskie” 1975, nr 17, s. 184–187.

⁷² APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 63, k. 112, relacja b. więźnia Michała Mysińskiego. Leon Szrama (nr 9226), ur. 19 czerwca 1914 r. w Krakowie, zginął 29 czerwca 1942 r.

⁷³ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 74, k. 101–103, relacja b. więźnia Romana Olszyny.

można przypuszczać, że byli to sami Żydzi czescy⁷⁴. Wydaje się, że wtedy to po raz pierwszy w SK zostali umieszczeni Żydzi niepolscy. Należy także podkreślić, że w latach 1940–1941 przywożeni w transportach Żydzi i księża katoliccy natychmiast po przybyciu do KL Auschwitz z reguły kierowani byli do karnej kompanii. Pobyt w niej więźniowie uważali za równoznaczny z wyrokiem śmierci⁷⁵.

Jednym z pierwszych więźniów karnej kompanii był Czesław Bartys (nr 710), który pracował między innymi przy wydobywaniu żwiru z Soły i wożeniu go taczkami na miejsce położone w pobliżu Theatergebäude. Tak zapamiętał pierwsze miesiące istnienia SK, będąc jej więźniem do grudnia 1940 roku:

Śmiertelność w karnej kompanii była wysoka. Szczególnie wielu więźniów ginęło podczas pracy [...]. Wydaje mi się, że w okresie mego pobytu w SK zginęło około 180 ludzi. [...] Codziennie do karnej kompanii napływało po kilka lub kilkanaście osób, wśród nich oprócz Polaków dużo Żydów⁷⁶.

W lutym 1941 roku osadzono w karnej kompanii piętnastoletniego Stanisława Kamińskiego (nr 9784), który przebywał w niej kilka miesięcy. Jego zdaniem w tym czasie większość w SK stanowili więźniowie Polacy, w tym niewielka liczba księży i Żydów.

Zresztą — jak twierdzi dalej — karna kompania była miejscem eksterminacji tych kategorii więźniów, których hitlerowcy chcieli się pozbyć w pierwszej kolejności: inteligentów, księży katolickich i Żydów. Przez pewien czas w SK przebywali także badacze Pisma Świętego⁷⁷.

„Obóz koncentracyjny w Oświęcimiu — napisał były więzień Jan Kleczka (nr 73499) — był obozem śmierci, lecz żwirownia jego głębokim dnem”⁷⁸.

W pełni to potwierdza Zygmunt Kędziora (nr 7721), który jako więzień SK pracował w żwirowni koło Theatergebäude. Często widział on, jak esesmani rzucaли jakiś przedmiot, polecając go natychmiast przynieść któremuś z więźniów. Gdy ofiara przekroczyła linię posterunków, padał śmiertelny strzał, a następnie meldowano, że więźniowi udaremniono ucieczkę. Nagrodą za taki zbrodniczy czyn był urlop dla sprawcy. Nic więc dziwnego, że esesmanów naśladowali kapo, a narzędziem mordu w ich rękach były drągi i łopaty⁷⁹.

Jedną z takich zbrodni zapamiętał także Jerzy Strzelecki (nr 5925). Została ona popełniona, kiedy więźniowie wozili żwir ze żwirowni koło Theatergebäude na teren obozu. Zabójcą był niemiecki kryminalista, jeden z kapo karnej kompanii, a zamordowanym jeden z więźniów — polski Żyd:

⁷⁴ APMA-B. Zugangsliste, t. 2, k. 221–222, lista nowo przybyłych w dniu 6 czerwca 1941 r.

⁷⁵ T. Świebicka, *op. cit.*, s. 158.

⁷⁶ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 63, k. 135, relacja b. więźnia Czesława Bartysa.

⁷⁷ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 70, k. 22–23, relacja b. więźnia Stanisława Kamińskiego.

⁷⁸ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 91, k. 2, oświadczenie b. więźnia Jana Kleczki.

⁷⁹ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 83, k. 257, relacja b. więźnia Zygmunta Kędziora.

Najprzód obalił go na ziemię, a następnie z całym rozmachem wskoczył mu nogami na klatkę piersiową, zgniatając żebra i wreszcie wykończył nieszczęsnego kładąc mu stylisko od łopaty na krtani i stając nogami na obydwóch końcach styliska zadusił go przez zmiążdżenie krtani⁸⁰.

Świadkiem innego morderstwa popełnionego w tej zwirowni był mieszkaniec Przecieszyna Franciszek Kasperek, który przejeżdżając na rowerze biegnącą obok drogą, widział jak w pewnej chwili zza skarpy żwiru wybiegł niemiecki kapo i zabił pracującego w niej więźnia, dwukrotnie uderzając go żelazną rurą⁸¹.

Z kolei Zbigniew Adamczyk (nr 274) relacjonuje, że widział jak więźniowie SK zatrudnieni w Kiesgrube (za obecnym blokiem nr 11) pod nadzorem kapo Krankemanna:

kopali doły na głębokość pięć metrów, a później na próżno usiłowali wyjechać z pełnymi żwiru taczkami po desce prowadzącej na powierzchnię. Było to fizyczną niemożliwością, taczki obsuwały się ze śliskich desek i więźniowie wraz z nimi spadali z powrotem do dołu. Krankemann dosłownie szalał. Bił więźniów grubym kołem i nierzadko zabijał⁸².

Zbrodnie popełniane na więźniach SK w dołach położonych na prawo od budynku Theatergebäude (patrzac od strony obozu) często obserwował Rudolf Diem (nr 10022). W swoich wspomnieniach napisał, że:

Był na bloku 11 kapo z zielonym trójkątem, imieniem Adolf czy Alfred, którego specjalnością było uderzenie wybranej ofiary pałką w głowę, a następnie kładzenie tej pałki na gardle leżącego i stawanie na niej obiema nogami całym swym ciężarem, przez co powodował zgniecenie krtani i śmierć z uduszenia. Nie było zresztą dnia, bym nie obserwował z okna sali szpitalnej bloku 28, jak w ten sposób mordował po 8–10 i więcej więźniów z bloku 11, pracujących przy wydobywaniu żwiru w wielkich dołach znajdujących się za ogrodzeniem obozu na wprost i niedaleko bloku 28. [...] Wypadki, kiedy ofiara ponownie zaczęła się znów poruszać, dając oznaki życia, kończyły się uderzeniem grubego kija po głowie. Napatrzyłem się na to aż za dużo⁸³.

W wyniku częstych zbrodni popełnianych przez kapo, gdy karna kompania wracała do obozu, zwykle przynoszono kilku zmarłych i kilku konających więźniów⁸⁴, a inny ze świadków podaje nawet, że przeciętnie do obozu znoszono nawet ponad trzydziestu zabitych⁸⁵. Z kolei jeszcze inny były więzień stwierdza:

Ciała zmarłych, po kilkanaście dziennie, wnosiliśmy do obozu na własnych plecach lub na prowizorycznych noszach. Większość z niesionych stanowili ci, których po prostu zabito kijami, część umierała z wyczerpania⁸⁶.

⁸⁰ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 106, k. 102, relacja b. więźnia Jerzego Strzeleckiego.

⁸¹ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 34, k. 293, oświadczenie b. więźnia Franciszka Kasperka.

⁸² APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 77, k. 98, relacja b. więźnia Zbigniewa Adamczyka.

⁸³ R. Diem, *Wspomnienia lekarza więźnia z Oświęcimia*, „Przegląd Lekarski” 1988, nr 1, s. 140.

⁸⁴ APMA-B. Proces Hössa, t. 17, k. 53, zeznanie b. więźnia Stanisława Frankowskiego.

⁸⁵ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 50, k. 139, relacja b. więźnia Stanisława Witka.

⁸⁶ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 70, k. 23, relacja b. więźnia Stanisława Kamińskiego.

Należy zaznaczyć, że karna kompania, przebywając w obozie macierzystym, pracowała nie tylko w dużej żwirowni koło Theatergebäude, lecz także w o wiele mniejszej, położonej na zewnątrz ogrodzenia, naprzeciwko kuchni obozowej. Jej więźniowie również zatrudniani byli przy pracach porządkowych wewnątrz obozu, np. usuwanie w morderczym tempie śniegu z placu apelowego⁸⁷. Ponadto w jeszcze straszniejszych warunkach wyrównywali specjalnym walcem nawierzchnię placu apelowego, jak również kopali fundamenty pod nowe bloki.

Jesienią 1941 roku — jak relacjonuje Stanisław Witek — funkcję vorarbeiterów (przodowników pracy) pełnili w SK kryminaliści niemieccy:

Ludzie ci przez swoje wyrafinowane okrucieństwa chcieli znaleźć łaskę w oczach Lagerführera Fritscha, który przy każdorazowym wymarszu dopingował ich do tych czynów. [...] Komando SK pracowało w tym czasie po 12 godzin przy wydobywaniu żwiru koło Theatergebäude.

Osobną grupę w karnej kompanii stanowili Żydzi. Ich vorarbeiterem był Izak Gąska⁸⁸, tragarz z Nalewek w Warszawie. Na polecenie ówczesnego Kommandoführera SK, Schlagego⁸⁹, Gąska dusił Żydów i niektórych Polaków. Duszenie odbywało się w tzw. Zimmer 1. Był to wykopany dołek na skarpie Kiesgrube, gdzie Gąska układał delikwenta i kładąc mu na szyi poprzeczny kij, na którym stawał na dwóch jego końcach, go dusił. Równocześnie podpierał się łaską, tak że z dołu wyglądało, jak gdyby nadzorował pracujących więźniów. Tylko specjalnie wybrani przez Gąskę więźniowie, którzy w poprzednim dniu oddali mu swój chleb albo zupe, byli przed uduszeniem oształamiani uderzeniem w głowę⁹⁰.

Można przypuszczać, że o zbrodniach dokonywanych przez tego mordercę wspomina także były więzień Michał Kula:

Nie pracował on, dostawał dobrze jeść, na miejscu pracy stał oparty o długi drąg średnicy około 70 mm i krzychał „Bewegung”. Gdy któryś z więźniów nie spodobał mu się, przywoływał go do siebie i uderzeniem owym drągiem w kark zabijał na miejscu. Drugim sposobem stosowanym przez tego oprawcę było duszenie. Więzień zapiąć musiał bluzę na guzik i haftkę pod szyją, a wówczas ów stojkowy chwytał jedną ręką za kołnierz bluzki od tyłu, a drugą pchał głowę delikwenta ku dołowi, tak że kołnierz i haftka uciskały krtań i powodowały uduszenie. Trzecią praktyką było duszenie przy pomocy drąga na ziemi. Układał on więźnia na ziemi twarzą do góry, pod kark podsypywał ziemię lub podkładał cegłę, a następnie kładł na gardzieli ów drąg i stawał na jego obu końcach nogami. Stał tak długo, dopóki ofiara nie wyzionęła ducha⁹¹.

⁸⁷ *Ibidem*, k. 21.

⁸⁸ W dokumentacji poobozowej figuruje: Moszko Israel Gąska (nr 22107), ur. 20 marca 1903 r., przywieziony do KL Auschwitz 24 października 1941 r., zginął 11 lutego 1942 r.

⁸⁹ SS-Rottenführer Bruno Schlage.

⁹⁰ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 70, k. 38, relacja b. więźnia Stanisława Kamińskiego.

⁹¹ APMA-B. Proces Hössa, t. 2, k. 38, zeznania Michała Kuli. O tym mordercy wspomina także Rudolf Diem: „Był wtenczas na bloku 11 Żyd odznaczający się wybitną siłą, zwany „Felczem”, który na polecenie blokowego wykańczał na oczach innych więźniów na sali swoich współwyznawców w ten sposób, że uderzał w głowę delikwenta i na padającego i leżącego na podłodze, nieprzytomnego, wskakiwał na klatkę piersiową i stawał na niej, zwłaszcza nad sercem. Ponieważ był odpowiednio ciężkiej wagi, skakanie takie musiało spowodować łamanie się żeber i ucisk na

Po przeniesieniu karnej kompanii 8 maja 1942 roku do Brzezinki, na terenie żwirowni koło Theatergebäude jeszcze w drugiej połowie następnego roku: „Arbeitskommanda całymi dniami ładowały na wysokie ciężarówki żwir. Samochody były ustawiane na brzegu żwirowni, z głębokich dołów łopatami musieli więźniowie rzucać żwir na samochody”⁹². Jak wynika dalej ze wspomnień Rudolfa Grzybowskiego, cywilnego kierowcy firmy spedycyjnej z Bielska, w tym czasie więźniów nadal podczas pracy zabijano, a dokonywał tych zbrodni m.in. jeden z kapo łopatą. Popełniali je również na więźniach esesmani:

Widziałem [...] jak esesman zrobił tarczę ćwiczebną z więźnia. Zawołał go do siebie i wskazał mu kierunek, by biegł, mówiąc do niego: Deine Freiheit ist dort [twoja wolność jest tam] — zmuszony do biegu został przez esesmana zastrzelony⁹³.

W tym samym prawie czasie w żwirowni koło Theatergebäude przez trzy tygodnie pracował Artur Mayer (nr 82514), który w swoich powojennych zeznaniach stwierdził, że codziennie podczas pracy ginęło tam od czterech do pięciu więźniów. Ich mordercą był kapo Oskar Schröter, pochodzący z Wuppertalu, który w tej żwirowni uśmiercił m.in. Żyda Fritza Jacobsa z Oslo⁹⁴.

W dniu 27 czerwca 1941 roku na terenie żwirowni koło Theatergebäude zamordowano w okrutny sposób czterech księży salezjanów⁹⁵. Wspomniani księża zostali przywiezieni do obozu dzień wcześniej z więzienia Montelupich w Krakowie⁹⁶. W sumie przywieziono ich tego dnia dwunastu (jeden z nich był tylko bratem) w transporcie liczącym pięćdziesięciu więźniów. Znajdowało się wśród nich również pięciu polskich Żydów⁹⁷.

serce, kończący się śmiercią. Ślady podkutych obcasów widoczne były na trupach tych ofiar i były wyraźnym dowodem systemu mordowania stosowanego na bloku 11”. R. Diem, *op. cit.*, s. 140–141.

⁹² APMA-B. Zespół Wspomnienia, t. 60, k. 108, wspomnienia b. więźnia Rudolfa Grzybowskiego.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 93, k. 21a, zeznania b. więźnia Artura Mayera.

⁹⁵ Ks. Walenty Waloszek (nr 17377) — naoczny świadek tej zbrodni — w swoich wspomnieniach pisze tylko, że została ona popełniona w żwirowni koło Theatergebäude. Natomiast ks. Konrad Szweda (nr 7669) zapamiętał, że karna kompania pracowała wówczas w dołach żwirowych tuż za kuchnią: „Księża i Żydów odłączono i oddano pod szczególniejszą opiekę esesmanów i kapo-sadysty. [...] Praca polegała na tym, by rozbijać kilofem kamienie i żwir, ładować (je) na taczki i wozić do dołu osiem metrów głębokiego. Pracę musiano wykonywać »biegiem«, nad czym czuwali uzbrojeni w styliska i kije specjaliści przewoźnicy pracy. Bili oni bez litości, a w szczególności znęcali się nad księżmi”. W. Waloszek, *Jak ginęli księża Salezjanie w obozie oświęcimskim*, [w:] *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939–1945*, Warszawa 1978, t. V, z. III, s. 392; APMA-B. Zespół Wspomnienia, t. 86, k. 138, wspomnienia b. więźnia Konrada Szwedy.

⁹⁶ Zob. szczegóły na temat aresztowania i zamordowania księży salezjanów: W.W. Żurek, *Żwirowisko oświęcimskie*, Lublin 2000, s. 17–136.

⁹⁷ APMA-B. Zugangsliste, t. 3, k. 240–241, lista nowo przybyłych w dniu 26 czerwca 1941 r.; W. Waloszek, *Fragment listu pisanego z Dachau 17 maja 1945 r.*, [w:] *Chrześcijananie*, Warszawa 1982, t. VII, s. 564–565.

Księżę i Żydów z tego transportu wcielono do karnej kompanii:

Każdy z nas — wspomina ks. Walenty Waloszek — otrzymał ciężką żelazną taczkę, kilof i łopatę. Zapowiedziano nam, że pracować musimy bardzo szybko, stale biegiem, bez oglądania się i odpoczywania. Praca nasza polegała na tym, że musieliśmy kilofami rozbijać kamienie, ładować je na taczkę razem ze żwirem i wywozić do dołu, głębokiego na 7 metrów, oddalonego od nas o jakieś 50 metrów⁹⁸.

W dniu 27 czerwca 1941 roku jako pierwszy poniósł męczeńską śmierć w zwirowni ks. Jan Świerc (nr 17352), proboszcz parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie i dyrektor Zakładu Salezjańskiego w tym mieście. Wkrótce po nim zakatowany został wikary z tej parafii, ks. Ignacy Dobiasz (nr 17364)⁹⁹. W godzinach popołudniowych tego samego dnia w podobnych okolicznościach zamordowano ks. dr. Franciszka Harazima (nr 17375), profesora Salezjańskiego Instytutu Teologicznego w Krakowie, oraz jeszcze jednego wikarego parafii św. Stanisława Kostki, ks. Kazimierza Wojciechowskiego (nr 17342). Ponadto w wyniku ciężkiego pobicia i znęcania się zmarł później w obozie ks. dr Ignacy Antonowicz (nr 17371), rektor wspomnianego Salezjańskiego Instytutu Teologicznego¹⁰⁰.

Jeszcze potworniejszy mord został dokonany na więźniach karnej kompanii cztery dni wcześniej, 23 czerwca, poza ogrodzeniem obozu, w dołach zwirowni, które znajdowały się naprzeciwko bloku nr 20 (obecnie nr 28) i w pobliżu baraku kierownictwa obozu (Blockführerstube). Jego ofiarą padli Żydzi przebywający w SK. Po porannym apelu w tym dniu komendant obozu Rudolf Höss oświadczył, że wieczorem wśród więźniów nie powinno być już Żydów, ponieważ oni są rzekomo winni rozpoczęcia wojny niemiecko-sowieckiej. W euforii pierwszych zwycięstw tej wojny najpierw zamordowano chorych Żydów, którzy jako więźniowie karnej kompanii, nie mając już sił wyjść do pracy, pozostawieni byli w bloku nr 13 (obecnie 11). Pozostałych wymordowano podczas pracy we wspomnianej zwirowni. W sumie zginęło wówczas 176 Żydów. Byli to głównie polscy Żydzi. Po raz pierwszy zabitych wtedy na terenie przyobozowej zwirowni nie zwożono do obozowej kostnicy, lecz wprost do krematorium¹⁰¹.

⁹⁸ W. Waloszek, *Jak ginęli księża Salezjanie...*, s. 392.

⁹⁹ Warto przypomnieć, że ks. Ignacy Dobiasz w dniu 21 lutego 1941 r. wiódł kondukt pogrzebowy na cmentarz Rakowicki w Krakowie, odprowadzając na miejsce wiecznego spoczynku Karola Wojtyłę. Za trumną szedł jego syn Karol, przyszły papież Jan Paweł II. Zob. J. Krawiec, *Cierpieć i być wzgardzonym*, Kraków 1997, s. 93.

¹⁰⁰ Zob. szczegółowy opis zbrodni popełnionej na księżach salezjanach: APMA-B. Zespół Wspomnienia, t. 86, k. 138–141, wspomnienia b. więźnia Konrada Szwedę; W. Waloszek, *Jak ginęli księża Salezjanie...*, s. 390–396; J. Krawiec, *op. cit.*, s. 106–112; F. Giewont, *Księża ze Zwirowni*, „Gazeta Polska” nr 21, 24 czerwca 1998, a także K. Szweda, *Kwiaty na Gołgocie*, Poznań-Warszawa 1982, s. 37–38. Mordercą księży salezjanów był najprawdopodobniej więzień funkcyjny, kryminalista niemiecki Franz Teresiak (nr 3231).

¹⁰¹ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 89, k. 165–166 i t. 95, k. 240–241, relacje Kazimierza Hałgasa. Patrz także: W. Kielar, *op. cit.*, s. 79–80 i 86–89.

Mord ten znajduje także potwierdzenie w relacji byłego więźnia Stanisława Kamińskiego, lecz jego lokalizacja jest nieco inna:

W dniu tym wykończono wszystkich Żydów przebywających w obozie. [...] Rozpoczęła się masakra, niektórych posyłano w kierunku drutów. Jeden z kapów chciał uchronić młodego Żyda Jakubka i próbował w tej sprawie interweniować, lecz bez skutku. Wydarzenie to miało miejsce w żwirowni koło Theatergebäude¹⁰².

W dniu następnym po masakrze, 24 czerwca, w transporcie z Opola przywieziono trzydziestu więźniów, w tym jedenastu Żydów polskich¹⁰³. Można przypuszczać, że zginęli oni wkrótce jako więźniowie SK.

Kolejnych pięciu polskich Żydów przybyło do obozu dwa dni później, 26 czerwca, we wspomnianym transporcie krakowskim wraz z księżmi salezjanami. Byli to: Gerszon Brand (nr 17339) — ur. w Sanoku (robotnik), Mendel Zucker (nr 17343) — ur. w Krakowie (grawer), Mendel Rosenwasser (nr 17346) — ur. w Chrzanowie (krawiec), Julian Traub (nr 17347) — ur. w podkrakowskiej wsi Wróżeńce (fryzjer) i Szulim Rojzman (nr 17348) — ur. w Mińsku Mazowieckim (krawiec)¹⁰⁴, którzy nazajutrz w składzie karnej kompanii — podobnie jak salezianie — pracowali, wykonując ciągle w biegu pracę ponad siły, w żwirowni koło Theatergebäude. Już do południa czterech z nich zamordowano, a piątego, którego przed śmiercią salezjanin ks. Józef Wybraniec zdążył ochrzcić¹⁰⁵ — pozabawiono życia podczas pracy w tej żwirowni po przerwie obiadowej¹⁰⁶. Warto wspomnieć, że wymieniony powyżej Julian Traub pochodził ze spolonizowanej rodziny żydowskiej. Po przejściu na katolicyzm ożenił się z Polką i pracował jako fryzjer na Dębnikach w Krakowie. Powodem jego aresztowania było nieoddanie przez niego władzom niemieckim posiadanego wcześniej radioodbiornika. Żona Juliana Trauba po jego śmierci otrzymała od władz obozowych zawiadomienie, że jej mąż zmarł w KL Auschwitz w dniu 27 czerwca 1941 roku¹⁰⁷. Poinformowano ją także, że otrzyma pozostałe po nim w obozie rzeczy, a także po uiszczeniu odpowiedniej opłaty zostanie na jej adres przesłana urna z prochami jej męża. Julian Traub osierocił sześciolatniego syna Alfreda¹⁰⁸.

W dniu 1 września 1941 roku w czasie pracy karnej kompanii na terenie żwirowni koło Theatergebäude” uciekł jeden z jej więźniów. Był nim Jan Nowaczek

¹⁰² APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 70, k. 23, relacja Stanisława Kamińskiego.

¹⁰³ APMA-B. Zugansliste, t. 3, k. 237, lista nowo przybyłych w dniu 24 czerwca 1941 r.

¹⁰⁴ APMA-B. Zugangsliste, t. 3, k. 240–241, lista nowo przybyłych w dniu 26 czerwca 1941 r.

¹⁰⁵ Ks. Józef Wybraniec (nr 17351) zmarł w KL Auschwitz na tyfus w dniu 23 lipca 1941 r.

¹⁰⁶ W. Waloszek, *Jak ginęli księża Salezianie...*, s. 392 i 394.

¹⁰⁷ Verzeichnis der Nachlass-Sachen (nr 17347) na nazwisko Julian Traub z dnia 2 sierpnia 1941 r.; Postanowienie Sądu Grodzkiego w Krakowie uznające, że Julian Traub zmarł w Oświęcimiu w dniu 26 czerwca 1941 r. (oryginały posiada syn zamordowanego — Alfred Traub, zamieszkały w Krakowie).

¹⁰⁸ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 139, k. 43–49, relacja Alfreda Trauba oraz relacja tegoż nagrana na taśmę wideo w dniu 4 września 1998 r.

(nr 8488)¹⁰⁹. W dniu, kiedy zbiegł z obozu, pilnujący więźniów wartownik zapytał, czy któryś z nich potrafi naprawić mu zepsuty rower. Zgłosił się Nowaczek, którego esesman zamknął w swoim pomieszczeniu. Więzień szybko naprawił rower i postanowił skorzystać z nadarzającej się okazji, którą był nie tylko rower, ale także mundur SS wiszący w stalowej szafie. Nowaczek otworzył szafę narzędziami, którymi naprawiał rower i nie zdejmując pasiaka, ubrał się w mundur. W kieszeni znalazł pistolet. Następnie wsiadł na rower, którym wyjechał poza strefę interesów obozu. Stojący przy szlabanie esesmani zasalutowali mu i nie zatrzymali. Nowaczek przez Grojec dotarł do Poręby Wielkiej. Wszedł do pierwszego z brzegu domu. Miał szczęście, że natrafił na dom zamieszkały przez Polaków, a nie osiedleńców niemieckich, których dużo było w okolicy¹¹⁰.

Pomocy udzielili mu Franciszka i Wawrzyniec Kuligowie, u których spędził część nocy:

Po północy około godziny drugiej mąż wyprowadził go z domu i powiedział, w którym kierunku musi uciekać, żeby przedostać się do Generalnej Guberni. Na drogę otrzymał od nas trochę pieniędzy oraz żywność. [...] Od tych wydarzeń minęło dziewięć miesięcy. Wszyscy byliśmy przekonani, że Nowaczekowi udało się ucieczka¹¹¹.

Należy dodać, że pracująca wtedy przy wydobywaniu piasku koło Theatergebäude grupa więźniów liczyła dwadzieścia osób. Po ucieczce Nowaczka pozostałych dziewiętnastu jeszcze tego samego dnia umieszczono w bunkrach bloku nr 11. Nazajutrz Lagerführer Karl Fritzsche dziewięciu uwięzionych odesłał z powrotem do Strafkompanie, natomiast dziesięciu nadal pozostawiono w bunkrach i wkrótce zabito podczas pierwszej próby uśmiercania więźniów cyklonem B w podziemiach tegoż bloku 3 września 1941 roku¹¹².

Po kilku miesiącach Jan Nowaczek został schwytany najprawdopodobniej na terenie Generalnego Gubernatorstwa w Radomiu lub jego okolicach¹¹³. Uciekiniera ponownie przywieziono do KL Auschwitz, gdzie 29 kwietnia 1942 roku został osadzony w bunkrze bloku nr 11¹¹⁴.

Podczas śledztwa prowadzonego przez obozowe gestapo Nowaczek zupełnie załamał się i wskazał wiele osób, które okazały mu pomoc po ucieczce. Franciszka Kulig z Poręby Wielkiej tak zapamiętała te wydarzenia:

¹⁰⁹ APMA-B. Syg. Mat./4247, nr inw. 46871. Ankieta danych dotyczących b. więźnia Ludwika Banacha — załącznik z 2 czerwca 1963 r., s. 1, relacja tegoż (rękopis).

¹¹⁰ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 67, k. 160, relacja Franciszki Kulig; APMA-B. Zespół Wspomnienia, t. 200, k. 170–171, życiorys Franciszki Kulig, s. 2–3. Zob. także A. Cyra, *Skazani za jednego uciekiniera*, „Pro Memoria” 2000, nr 12, s. 57–60.

¹¹¹ APMA-B. Zespół Wspomnienia, t. 200, k. 172, życiorys Franciszki Kulig.

¹¹² APMA-B. Syg. Mat./4247, nr inw. 46871. Ankieta danych dotyczących b. więźnia Ludwika Banacha — załącznik z 2 czerwca 1963 r., s. 2–3, relacja tegoż (rękopis). Por. także D. Czech, *op. cit.*, s. 83 i 86; T. Cegłowska, *op. cit.*, s. 178–179.

¹¹³ Podobno miało to mieć miejsce koło Lanckorony, ale wersja ta nie znajduje potwierdzenia w innych źródłach. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 113, k. 144, relacja Józefa Paciorka.

¹¹⁴ APMA-B. Książka bunkra, t. 1, s. 59.

W maju pod nasz dom zajechał samochód. Wyszedł z niego esesman i trzymając w ręce teczkę wszedł do mieszkania [...]. Po chwili [...] wprowadzili jakiegoś obcego mężczyznę ubranego po cywilnemu. Padło pytanie, czy znam tego człowieka. Zaprzeczyłam. Ale kiedy tenże cywil zaczął mówić, jak wszedł do sieni, gdzie spał i przebiegał się, poznałam go — to był Nowaczek¹¹⁵.

Były więzień Ludwik Banach (nr 20317) twierdzi, że Nowaczek w sumie wskazał sto dwadzieścia osób, udzielających mu pomocy, które po aresztowaniu zostały uwięzione w KL Auschwitz¹¹⁶. Liczba ta wydaje się przesadna, niemniej można ustalić, że z tej przyczyny tylko we wspomnianej Poręby Wielkiej aresztowano 15 maja 1942 roku i osadzono w obozie: Franciszka Domińca¹¹⁷ i Jana Kuliga¹¹⁸ oraz Franciszkę Kulig i jej siostrę Stefanę Magierę¹¹⁹. Mąż wspomnianej Franciszki Kulig — Wawrzyniec początkowo próbował się ukrywać, lecz później — 24 maja — dobrowolnie zgłosił się do KL Auschwitz, gdzie oznaczono go numerem 41623. W zamian uzyskał zwolnienie żony, która była w zaawansowanej ciąży i wkrótce — 5 czerwca — urodziła syna Wawrzyńca. Jego ojciec został rozstrzelany po Ścianą Straceń dwa miesiące później — 11 sierpnia — natomiast Stefanę Magierę i Jana Nowaczka stracono w dniu 27 sierpnia 1942 roku¹²⁰.

Prawdopodobnie w wyniku zeznań Jana Nowaczka został także aresztowany ks. Franciszek Paciorek, wikary z parafii w Spytkowicach koło Zatora, który zginął w KL Auschwitz 5 marca 1943 roku¹²¹.

Reasumując, należy stwierdzić, że zwirownia koło Theatergebäude, której doły położone były z lewej i prawej strony tego budynku — to miejsce egzekucji wykonywanych na Polakach. Dwie z nich udało się ustalić, ale nie można wykluczyć, że mogło ich być więcej¹²². Ponadto jest to miejsce, gdzie dopusz-

¹¹⁵ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 67, k. 160, relacja b. więźniarki Franciszki Kulig.

¹¹⁶ APMA-B. Syg. Mat./4247, nr inw. 46871. Ankieta danych dotyczących b. więźnia Ludwika Banacha — załącznik z 2 czerwca 1963 r., s. 3, relacja tegoż (rękopis).

¹¹⁷ Po dziesięciu tygodniach pobytu w KL Auschwitz został z obozu zwolniony.

¹¹⁸ Był bratankiem Wawrzyńca Kuliga. Zwolniono go z obozu wraz z Franciszkiem Domińcem. Zginął po wojnie jako żołnierz Wojska Polskiego w walce z UPA (Ukraińska Armia Powstańcza). APMA-B. Zespół Wspomnień, t. 200, k. 173, życiorys Franciszki Kulig.

¹¹⁹ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 67, k. 162–165, relacja b. więźniarki Franciszki Kulig. APMA-B. Zespół Wspomnień, t. 200, k. 172–173, życiorys Franciszki Kulig.

¹²⁰ APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 22, k. 86–87 i t. 67, k. 164–166, relacje Janiny Kajtoch i Franciszki Kulig. APMA-B. Zespół Wspomnień, t. 200, k. 172–173, życiorys Franciszki Kulig. Zob. także APMA-B. Sterbebuch, t. 14/1/42, k. 115, t. 18/2/42, k. 554 i t. 18/2/42, k. 556, akty zgonów: Wawrzyńca Kuliga, Stefani Magier i Jana Nowaczka.

¹²¹ Por. APMA-B. Zespół Oświadczenia, t. 85, k. 137, relacja Janiny Daczyńskiej i t. 113, k. 144, relacja Józefa Paciorka; Syg. Mat./13743, nr inw. 168319, ankieta b. więźnia Franciszka Paciorka wraz z załącznikami: zawiadomienie o śmierci tegoż oraz list Andrzeja Radziszowskiego do autora z dnia 5 maja 1985 r.

¹²² W zachowanych aktach zgonów więźniów są odnotowane następujące egzekucje, które zostały dokonane w KL Auschwitz w drugiej połowie 1941 r. (przed wybudowaniem Ściany Śmierci, pod którą rozpoczęto zabijać więźniów strzałem w tył głowy od 11 listopada tegoż roku): 26 sierpnia (6 rozstrzelanych Polaków), 30 sierpnia (25 rozstrzelanych Polaków), 2 września

czono się licznych morderstw, głównie na więźniach kompanii karnej i kompanii wychowawczej, a także teren, z którego Jan Nowaczek dokonał ucieczki o wielu tragicznych następstwach.

THE GRAVEL PIT BESIDE THE THEATERGEBÄUDE

Summary

During the 1940–1941 period the executions in KL Auschwitz were also conducted in gravel pits situated behind the camp's fence. The largest of those, consisting of two pits, was located close to the so-called theatre building („Theatergebäude”). In one of those pits prisoners were executed in 1941. The victims were Polish. Two of those executions were conclusively established but the possibility that there had been more cannot be excluded. Prisoners of the penal company (Strafkompanie) and education company (Erziehungskompanie) also worked in this gravel pit. Oftentimes they were cruelly murdered. For instance, on the 27th of June four Polish Catholic priests were killed during laboring in the penal company. On the 1st of September 1941 one of the prisoners escaped from the gravel pit area. This event had particularly disastrous consequences, the victims of which were the inhabitants of Oswiecim County who were attempting to help the fugitive.

Translated by Łukasz Machaj

(25 rozstrzelanych Polaków) i 23 października (2 rozstrzelanych Polaków). Jako przyczynę ich śmierci w aktach zgonów podano: *Exekutierung durch Erschiessung* (egzekucja przez rozstrzelanie) lub *Erschiessung wegen Widerstand gegen die Staatsgewalt* (rozstrzelany z powodu oporu przeciwko władzy państwowej). Z braku danych nie można jednak ustalić, w którym miejscu te egzekucje zostały przeprowadzone. Zob. APMA-B. Sterbebuch, t. 1, k. 1233–1239, 1147–1172, 1303–1328 i t. 3, k. 256–257.